

Tadeusz Chyła, Cysorz (Ballada o cysorzu)

Cysorz to ma klawe życie
Oraz wyżywienie klawe!
Przede wszystkim już o świecie
Dają mu do łóżka kawę,
A do kawy jajecznicę,
A jak już podeżre zdrowo,
To przynoszą mu w lektyce
Bardzo fajną cysorzową.
Słyszą bębny i fanfary,
Prezentują broń ułani:
- Posuń no się trochę, stary!
Mówi Najjaśniejsza Pani.
Potem ruch się robi w izbach,
Cysorz z łóżka wstaje letko,
Siada sobie w złoty zycbad,
Złotą goli się żyletką
I świeżutki, ogolony,
Rześko czując się i zdrowo
Wkłada ciepłe kalessony
I koszulkę flanelową.
A tu przyjemności same
Oraz niespodzianek wiele:
Przynoszą mu "Panoramę",
"WTK" i "Karuzelę",
"Filipinkę" i "Sportowca"
I skrapiają perfumami
I może grać w salonowca
z Marszałkiem i Ministrami.
Salonowiec sport to miły,
Lecz cesarska pupa - tabu!
On ich może z całej siły,
A oni go muszą słabo...
Po obiedzie złota cytra
Gra prześliczną melodyjkę,
Cysorz bierze z szafy litra
I odbija berłem szyjkę.
Sam popije - starej niańce
Da pociągnąć dla ochoty.
A kiedy już jest na bańce,
To wymyśla różne psoty
Potem ciotkę otruć każe
Albo cichcem zakłuć stryjca...
...dobrze, dobrze być cysorzem,
Choć to świnia i krwiopijca!